

Benedykt XVI: Św. Hilary z Poitiers

Przeciwstawiając się arianom, którzy uważali, że Syn Boży Jezus jest stworzeniem — choć wybitnym, ale tylko stworzeniem — Hilary poświęcił całe swoje życie obronie wiary w bóstwo Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Boga jak Ojciec, który zrodził Go przed wiekami — mówił Benedykt XVI o św. Hilarym z Poitiers, biskupie i doktorze Kościoła, którego wspominamy w dzisiejszej liturgii.

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiaj chciałbym mówić o wielkim Ojcu Kościoła zachodniego — o św. Hilarym z Poitiers, jednym z wielkich biskupów IV w. Przeciwstawiając się arianom, którzy uważali, że Syn Boży Jezus jest stworzeniem — choć wybitnym, ale tylko stworzeniem — Hilary poświęcił całe swoje życie obronie wiary w bóstwo Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Boga jak Ojciec, który zrodził Go przed wiekami.

Nie dysponujemy pewnymi wiadomościami na temat większej części życia Hilarego. Starożytne źródła podają, że urodził się w Poitiers, prawdopodobnie ok. 310 r. Pochodził z zamożnej rodziny, otrzymał solidne wykształcenie humanistyczne, co przejawia się w jego pismach. Nie wydaje się, by wzrastał w środowisku chrześcijańskim. On sam opowiada nam o drodze poszukiwania prawdy, która powoli doprowadziła go do uznania Boga Stwórcy oraz Boga wcielonego, który

umarł, by dać nam życie wieczne. Został ochrzczony ok. 345 r., a ok. 353-354 r. wybrano go na biskupa rodzinnego miasta. W następnych latach Hilary napisał swoje pierwsze dzieło – Komentarz do Ewangelii Mateusza. Jest to najstarszy komentarz do tej Ewangelii w języku łacińskim, jaki zachował się do naszych czasów. W 356 r. Hilary jako biskup uczestniczył w synodzie w Béziers, na południu Francji – w „synodzie fałszywych apostołów”, jak sam go nazwał, ponieważ zgromadzenie zostało zdominowane przez biskupów sprzyjających arianom, negujących bóstwo Jezusa Chrystusa. Owi „fałszywi apostołowie” domagali się od cesarza Konstancjusza, by skazał na wygnanie biskupa Poitiers. I tak Hilary został zmuszony do opuszczenia Galii latem 356 r.

Przebywając na wygnaniu we Frygii, w obecnej Turcji, Hilary miał do czynienia ze środowiskiem religijnym całkowicie zdominowanym przez arianizm. Również tam pasterska troska skłoniła go do usilnej pracy nad przywróceniem jedności Kościoła w oparciu o prawdziwą wiarę określoną przez Sobór Nicejski. Z myślą o tym rozpoczął pisanie swego najważniejszego i najbardziej znanego dzieła dogmatycznego: *De Trinitate* (O Trójcy Świętej). Przedstawia w nim własną drogę do poznania Boga i stara się wykazać, że Pismo Święte wyraźnie świadczy o bóstwie Syna i Jego równości z Ojcem, nie tylko Nowy Testament, ale również wiele kart Starego Testamentu, w którym już pojawia się tajemnica Chrystusa. W polemice z arianami kładzie nacisk na prawdziwość określeń Ojca i Syna i rozwija całą swoją teologię trynitarną, biorąc za punkt wyjścia daną nam przez samego Pana formułę chrztu: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Przeciwstawiając się zawsze stanowczo radykalnym arianom, św. Hilary przejawia pojednawczego ducha wobec tych, którzy godzili się wyznać, że Syn jest podobny do Ojca co do istoty

Ojciec i Syn mają tę samą naturę. Jeśli niektóre fragmenty Nowego Testamentu mogłyby skłaniać do myślenia, że Syn jest niższy od Ojca, Hilary wskazuje konkretne zasady, pozwalające uniknąć

błędnych interpretacji: niektóre teksty Pisma Świętego mówią o Jezusie jako Bogu, inne natomiast podkreślają Jego człowieczeństwo. Jedne mówiąc o Nim nawiązują do Jego preegzystencji u Ojca, inne zwracają uwagę na uniżenie (*kenosis*), Jego zniżenie się do śmierci; jeszcze inne kontemplują Go w chwale zmartwychwstania. W latach swego wygnania Hilary napisał również *Księgę Synodów*, w której dla swoich współbraci, biskupów Galii, przytacza i komentuje formuły wyznania wiary oraz inne dokumenty synodów, które zbierały się na Wschodzie około połowy IV w. Przeciwstawiając się zawsze stanowczo radykalnym arianom, św. Hilary przejawia pojednawczego ducha wobec tych, którzy godzili się wyznać, że Syn jest podobny do Ojca co do istoty, oczywiście starając się prowadzić ich do pełni wiary, zgodnie z którą jest to nie tylko podobieństwo, ale prawdziwa równość Ojca i Syna w bóstwie. Również i to wydaje mi się charakterystyczne: duch pojednawczy, starający się zrozumieć tych, którzy jeszcze nie pojęli, i z wielką mądrością teologiczną pomagać im dojść do pełni wiary w prawdziwe bóstwo Pana Jezusa Chrystusa.

W 360 lub 361 r. Hilary mógł wreszcie wrócić z wygnania do ojczyzny. Natychmiast podjął działalność pasterską w swoim Kościele, a wpływ jego nauczania faktycznie rozszerzył się znacznie poza jego granice. Synod, który odbył się w Paryżu w 360 lub 361 r., powrócił do tematyki Soboru Nicejskiego. Niektórzy autorzy starożytni uważają, że ten nawrót antyarianizmu w łonie episkopatu Galii był w znacznej mierze spowodowany zdecydowaniem i łagodnością biskupa Poitiers. Na tym właśnie polegał jego dar: łączenie niezłomnej wiary i łagodności w stosunkach z ludźmi. W ostatnich latach życia napisał jeszcze *Traktaty o Psalmach* – komentarz do pięćdziesięciu ośmiu Psalmów, interpretowanych zgodnie z zasadą przedstawioną we wstępie do dzieła: „Nie ulega wątpliwości, że wszystko, co mówi się w Psalmach, trzeba rozumieć zgodnie z ewangelicznym orędziem; niezależnie od tego, jakim głosem przemawiał duch profetyczny, wszystko w każdym razie wiąże się z wiedzą o przyjściu Pana naszego Jezusa Chrystusa, wcieleniu, męce i królestwie oraz chwale i mocy naszego zmartwychwstania” (*Instructio Psalmorum*, 5). Według niego we wszystkich Psalmach jest dostrzegalna tajemnica Chrystusa oraz Jego Ciała, którym jest Kościół. Przy różnych okazjach Hilary spotykał się ze św. Marcinem; właśnie w pobliżu Poitiers przyszedł biskup Tours założyciel istniejący do dziś klasztor. Hilary zmarł w 367 r. Jego wspomnienie liturgiczne jest obchodzone 13 stycznia. W r. 1851 bł. Pius IX ogłosił go doktorem Kościoła.

Punktem wyjścia refleksji teologicznej św. Hilarego jest wiara chrzcielna

Przedstawiając w skrócie istotne elementy nauki Hilarego, chciałbym powiedzieć, że punktem wyjścia

jego refleksji teologicznej jest wiara chrzcielna. W *De Trinitate* Hilary pisze: Jezus „poleciał udzielać chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (por. Mt 28, 19), czyli wyznając Sprawcę, Jednorodzonego oraz Dar. Jeden jest Sprawca wszystkiego, ponieważ jeden tylko jest Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi. I tylko jeden Pan nasz Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało (1 Kor 8, 6), oraz jeden tylko Duch (Ef 4, 4), dar we wszystkich. (...) Nie można znaleźć żadnego braku w tak wielkiej pełni, w której w Ojcu, w Synu i w Duchu Świętym zbiegają się niezmierność Odwiecznego, objawienie Obrazu, radość Daru” (*De Trinitate*, 2, 1). Bóg Ojciec, będąc cały miłością, zdolny jest przekazać w pełni swoje bóstwo Synowi. Szczególnie piękna wydaje mi się następująca formuła św. Hilarego: „Bóg nie potrafi być niczym innym jak tylko miłością, nie potrafi być niczym innym jak Ojcem. Kto miłuje, nie jest zazdrosny, a kto jest Ojcem, jest nim w całej pełni. Słowo to wyklucza wszelki kompromis, w którym Bóg byłby ojcem tylko w niektórych aspektach, a w innych nie” (tamże, 9, 61).

Dlatego Syn jest w pełni Bogiem, niczego Mu nie brakuje i w niczym nie jest mniejszy: „Ten, który pochodzi od doskonałego, jest doskonały, ponieważ Ten, który ma wszystko, dał Mu wszystko” (tamże, 2, 8). Jedynie w Chrystusie, Synu Bożym i Synu człowieczym, ludzkość znajduje zbawienie. On, przyjmując ludzką naturę, zjednoczył z sobą każdego człowieka, „przyjął ciało nas wszystkich” (*Tractatus in Psalmos*, 54, 9); „przyjął naturę każdego ciała i przez nie stał się prawdziwym krzewem winnym, w Nim jest korzeń każdej latorośli” (tamże, 51, 16). Właśnie dlatego droga do Chrystusa jest otwarta dla wszystkich, ponieważ On przyciągnął wszystkich do swojego człowieczeństwa, choć zawsze potrzebne jest osobiste nawrócenie: „Poprzez więź z Jego ciałem dostęp do Chrystusa jest otwarty dla wszystkich, pod warunkiem, że porzucą dawnego człowieka (por. Ef 4, 22) i przybiją go do krzyża (por. Kol 2, 14); pod warunkiem, że

zaprzestaną poprzednich uczynków i się nawrócą, by być razem z Nim pogrzebani w Jego chrzcie, z nadzieją na życie (por. Kol 1, 12; Rz 6, 4)” (tamże, 91, 9).

Wierność Bogu jest darem Jego łaski. Dlatego pod koniec swego traktatu o Trójcy Świętej Hilary prosi, by mógł pozostać zawsze wierny wierze chrzcielnej. Stanowi to charakterystyczną cechę tego dzieła: refleksja przechodzi w modlitwę, a modlitwa staje się refleksją. Cała księga to dialog z Bogiem. Chciałbym zakończyć dzisiejszą katechezę jedną z tych modlitw, która w ten sposób staje się również naszą modlitwą: „Spraw, Panie – prosi natchniony Hilary – bym pozostał zawsze wierny temu, co wyznałem w symbolu mojego odrodzenia, gdy zostałem ochrzczony w Ojcu, w Synu i Duchu Świętym. Obym wielbił Ciebie, nasz Ojczy, a razem z Tobą Twego Syna; obym zasłużył na Twego Ducha Świętego, który pochodzi od Ciebie przez Twego Jednorodzonego. (...) Amen” (*De Trinitate*, 12, 57).

Mowa wygłoszona podczas Audiencji Generalnej 20 października 2007 r.